

rzy weterynaryjnych RP" wydany przez Ministerstwo Rolnictwa w r. 1923 zawiera jedno nazwisko kobiety lekarza weterynaryjnego, dyplomowanej w 1923 r., natomiast spis taki z 1939 r. podaje ich 22 na ogólną liczbę 2173 lekarzy weterynaryjnych. W roku akademickim 1937/1938 na Wydziale Wet. U.W. na liczbę 459 studentów było 47 kobiet, tj. 10,2%. W tym czasie na ogólną liczbę 48163 studentów uniwersytetów polskich było 13623 kobiet, tj. 28%. W 1938 r. na Wydziale Wet. U.W. na 102 studentów mężczyzn przyjęto 12 kobiet. (Millak K.: Propedeutyka weterynaryjna 1961, s. 163. Wszystkie przytoczenia w cudzysłowach).

Dla porównania można podać dane z zagranicy. „W 1933 r. na wszystkich uczelniach weterynaryjnych Stanów Zjednoczonych i Kanady na ogólną liczbę 1550 studentów było 7 studentek.

Kobiety w nauce i zawodzie lekarsko-weterynaryjnym osiągnęły w Polsce wszystkie szczeble. W nauce uzyskały tytuły naukowe doktora medycyny weterynaryjnej, docenta i profesora. Pracowały w zakładach naukowych, instytutach, jak np. w Instytucie Weterynarii w Puławach, w Wojewódzkich Zakładach Higieny, w klinikach uczelni weterynaryjnych, w administracji państwowej i samorządowej, w rzeźniach, ogrodach zoologicznych, w lecznictwie, w szkolnictwie oraz w wojsku — wszędzie uzyskując znaczne sukcesy.

Obecnie po II wojnie światowej znacznie więcej kobiet podejmuje w Polsce studia weterynaryjne, podobnie dzieje się w innych krajach. W Związku Radzieckim „w 1948 r., w charkowskim Instytucie Weterynaryjnym na 587 osób studiujących było 331 kobiet i w szeregu licznych uczelni radzieckich a jest ich 35, liczba kobiet często przekracza 50% ogółu studentów”.

FIZJOLOGIA I PATOLOGIA ROZRODU ORAZ SZTUCZNE UNASIENIANIE

WŁADYSŁAW BIELAŃSKI

XIII międzynarodowa sesja na temat sztucznego unasieniania zwierząt w Wels

W Wels w Górnej Austrii, został założony po wojnie w okresie okupacji amerykańskiej, pierwszy w tym kraju zakład unasieniania bydła. Zakład ten, obecnie jedyny państwowy w całej republice związkowej, spełnia w pewnym stopniu rolę instytutu badawczo-usługowego. Zakład organizuje systematycznie coroczne sesje, na których zaproszeni referenci z różnych krajów przedstawiają doniesienia dotyczące nowych zagadnień bezpośrednio lub pośrednio związanych z unasienianiem bydła a także i innych gatunków zwierząt.

Na sesje przyjeżdżają głównie lekarze weterynarii pracujący przy unasienianiu zwierząt, z samej Austrii i NRF, mniej liczne z innych sąsiadujących państw. Neutralne stanowisko polityczne Austrii, stwarza ambicje kontaktów zarówno z Zachodem jak i ze Wschodem. Niemniej dotychczas udział specjalistów z Polski nie był notowany.

W 13 sesji, która odbyła się w Wels w dniach 31.VIII—1.IX.1963 r. brali udział odpowiedni specjaliści z: Austrii (57 osób, w tym 2 referentów), Bułgarii (1 ref.), Chile (1), Grecji (1), Holandii (7, w tym 1 ref.), Jugosławii (5, w tym 1 ref.), Meksyku (1), Norwegii (2), NRF (65, w tym 5 ref.), Polski (1), Szwajcarii (7), Węgier (2, w tym 1 ref.), USA (1 ref.). Razem 151 osób wpisanych na listę uczestników sesji.

Tegoroczna sesja podzielona była na następujące główne zagadnienia:

I. Fizjologia rozrodu ze szczególnym uwzględnieniem roli hormonów płciowych i substancji płciowo aktywnych.

- Fizjologia działania progesteronu — prof. dr H. Tangl (Budapeszt — Węgry).
- Superowulacja u ryb, ptaków, owiec i bydła — dr G. Kalew (Sofia — Bułgaria).
- Wprowadzenie niektórych ciał czynnych do żywienia a dokrewna czynność jąder — doc. dr H. Karg (Monachium — NRF).
- Nowe środki o hamującym działaniu na układ płciowy — doc. dr R. Koller (Wels — Austria).
- Leczenie hormonalne jałowoci u samiec zwierząt domowych — prof. dr F. Paredis (Gent — Belgia).
- Nowe wyniki badań nad grupami krwi u zwierząt domowych — dr O. Richter (Monachium — NRF).

II. Nowe osiągnięcia przy sztucznym unasienianiu.

- Problemy zestawienia i wyceny wyników unasieniania — dr. E. Müller (Wels — Austria).
- Przyczyny wybrakowania buhajów z zakładów unasieniania — prof. dr E. Aehnelt, dr J. Hahn i dr J. Dittmar (Hanower — NRF).
- Indywidualna wrażliwość nasienia buhajów na różne rozcieńczalniki — dr N. Mäcke, dr K. Mäcke i dr J. Serverin (Berlin — Schönböken — NRF).
- O znaczeniu glicerofosfocholiny w świeżym i rozcieńczonym nasieniu buhaja — dr R. Šic (Zagrzeb — Jugosławia).

III. Nowe osiągnięcia przy zwalczaniu jałowoci, sztucznym unasienianiu i w genetyce

- Intensywność odbudowy fruktozy lub glukozy jako ilościowa metoda biochemicznej oceny żywotności nasienia buhaja i knura — dr J. Senegačnik (Ljubljana — Jugosławia).
- Diagnostyka zakażeń *Vibrio fetus*, na drodze precypitacji, hemoaglutynacji i hemolizy — prof. dr M. Ristic (Urbana — USA).
- Genetyczne badania nad występowaniem cervix duplex u bydła — dr A. von Loen (Geleen — Holandia).

Przebieg obrad i dyskusji był bardzo sprawny, co było zasługą głównego organizatora dr E. Müllera, dyrektora zakładu w Wels. Najżywsze zainteresowanie budziły referaty dotyczące stosowania leczenia hormonalnego jak i praktycznych zagadnień inseminacji. Wydaje się, że szczególne znaczenie dla nas może mieć sprawdzenie uproszczonych metod rozpoznawczych przy zakażeniu bydła *Vibrio fetus*. Według relacji prof. Ristic'a test precypitacji na żelu, dzięki swojej czułości i względnej prostocie wykonania nadaje się do badań masowych, które tak bardzo są u nas potrzebne.

W czasie sesji odbył się pokaz filmów naukowych oraz zwiedzanie Zakładu Unasieniania w Wels.

Zakład ten rozsyła nasienie do lekarzy weterynarii, którzy w ramach swojej praktyki wykonują unasienianie krów. W 1962 r. w zasięgu Zakładu w Wels było unasienionych 61 000 krów. Zakład posiada 20 buhajów, a personel składa się z 3 lekarzy wet. i 8 osób personelu pomocniczego i biurowego. Jako jedyny zakład podlegający Ministerstwu Rolnictwa (Dy-

rekcja Weterynarii), Zakład w Wels poza dorocznymi sesjami międzynarodowymi organizuje kursy dla lekarzy wet. w zakresie techniki sztucznego unasieniania. Jest to jedyna forma interwencji władz centralnych w Austrii w zagadnienie sztucznego unasieniania. Ustawa regulująca stosowanie sztucznego unasieniania w Austrii opiera się jedynie na zarządze-

niach związanych ze zwalczaniem i zapobieganiem chorobom przenoszonym przy kopulacji u bydła. Dlatego w innych krajach, o znacznej jak wiadomo, autonomii, akcja unasieniania jest dość rozmaicie organizowana przez związki hodowców lub samorządy, jednak wszędzie wykonywanie zabiegów powierzone jest wyłącznie lekarzom weterynarii.

NOTATY Z PRAKTYKI

ARTUR STOJKO
PZLZ Katowice

PRZYDATNOŚĆ CHLORSUKCYLINY W PRAKTYCE TERENOWEJ

W oparciu o ogłoszone doniesienie *Badury i Modrakowskiego* (Med. Wet. 12/62) omawiające zastosowanie środków zwiotczających w przygotowaniu koni do zabiegów chirurgicznych, podjęto próby oceny środka zwiotczającego przy kładzeniu koni w praktyce terenowej.

Wiadome jest na jakie trudności napotyka się przy przeprowadzaniu zabiegów chirurgicznych u koni, szczególnie wówczas, gdy przeprowadzany zabieg wymaga położenia zwierzęcia powszechnie stosowaną metodą. W wielu przypadkach nie łatwe jest założenie pęt, zwłaszcza u koni nerwowych i złośliwych. Oprócz wysiłku fizycznego lekarza i personelu pomocniczego czynność ta zabiera nie tylko dużo czasu, ale także naraża wykonujących na niebezpieczeństwo. Kładzenie koni powszechnie przyjętą metodą może również spowodować uszkodzenie zwierzęcia przez gwałtowne rzucenie go na ziemię. Zastosowanie więc środka, który zmniejsza opisane trudności jest poważnym osiągnięciem. Preparatem takim jest chlorsukcyлина stosowana w sposób i w dawkach opracowanych przez autorów wyżej wymienionej publikacji. Jest to preparat produkcji polskiej i spośród wielu jego zalet na podkreślenie zasługuje także i to, że jest stosunkowo tani.

W PZLZ w Katowicach zastosowano w ostatnim okresie do kładzenia koni wyłącznie tę metodę. Za materiał obserwacji posłużyły konie zgłaszane do tut. ambulatorium. Wiek zwierząt wynosił od 3 do 14 lat, waga od około 350 kg do około 690 kg. Ze względu na teren przemysłowy obsługiwany przez Zakład były to zwierzęta bardzo silnie eksploatowane. Na położonych chlorsukcyliną koniach wykonywano kastracje oraz sztyto różnego rodzaju rany.

Chlorsukcylinę podawano dożylnie w dawce 0,2 do 0,3 mg na 1 kg żywej wagi zwierzęcia. Metodę tę stosowano u 16 koni. Po podaniu preparatu występowały u zwierząt objawy właściwe dla działania tego środka, szczegółowo omówione i ilustrowane w podanym doniesieniu, przy czym okres zwiotczenia mięśni poprzecznie prążkowanych trwał nierównomiernie długo, od 30 do 90 sekund. Przypuszcza się, że zależy to od wagi ciała zwierzęcia, którą w każdym przypadku oceniano tylko w przybliżeniu. U trzech koni obserwowano gwałtowną reakcję, u tych zwierząt w ciągu kilku sekund od podania preparatu następowało bardzo intensywne zwiotczenie. Po upływie kilku minut, co wystarczało do założenia pęt i odpowiedniego wywiązania konia oddechy wracały do normy. Do wykonania zabiegu chirurgicznego nieodzowne jest jednak znieczulenie zależne od rodzaju wykonywanego zabiegu. Po zdjęciu pęt zwierzę wstaje samo, a jeżeli ma odpowiednie warunki, to nawet z ochotą zabiera się do jedzenia.

Obserwacje te upoważniają do stwierdzenia, że środek ten w pełni nadaje się w codziennej prak-

tyce terenowej. Stosowanie chlorsukcyliny w podanej dawce nie spowodowało ubocznych niekorzystnych następstw. Przez podanie omawianego preparatu unika się brutalnego kładzenia koni, a sama czynność nabiera cech właściwych pracy lekarza, co także nie jest obojętne w ocenie zabiegu przez właściciela zwierzęcia.

Adres autora: Artur Stojko, Katowice, Brynowska 25.

HENRYK MACIOŁEK
Sulejów

USUNIĘCIE ZŁAMANEJ PIPETY INSEMINACYJNEJ Z PĘCHERZA KROWY

Przy przeprowadzaniu sztucznej inseminacji mogą zdarzyć się różne powikłania: mechaniczne uszkodzenia dróg rodnych, przebicia pochwy, prostrnicy, zachyłka podcewkowego, włożenie pipety do pęcherza moczowego, przebicie pęcherza moczowego, ściany macicy itp.

W rzeźni w Łodzi u kilku krów stwierdzono po uboju w macicy kawałki szkła z pipet inseminacyjnych a w jednym przypadku przebicie ściany macicy, przy czym szkło zostało otorbione przez tkankę łączną w jamie brzusznej.

Przypadek własny

Dnia 12.IV.1963 doprowadzono do PZLZ krowę czarno-białą lat 8 (ks. kl. nr 235/63) z objawami silnego parcia i częstego oddawania moczu z domieszką krwi. Na podstawie wywiadu ustalono, że krowa była inseminowana w zagrodzie właściciela poprzedniego dnia o godz. 22. W czasie zabiegu unasieniania odskoczyła w bok, wskutek czego pipeta uległa złamaniu. Stan obecny: temp. 38°, tętno 60/min., oddechy 24/min. Badaniem *per rectum* stwierdzono, że złamany koniec pipety, łatwo wyczuwalny, znajduje się w pęcherzu moczowym i jest ułożony podłużnie w stosunku do długiej osi ciała krowy, ściany pęcherza pogrubiałe, pęcherz wypełniony nieznaczną ilością moczu.

Próbowano wyjąć złamaną pipetę przez cewkę moczową, jednak próby usunięcia nie powiodły się. Trudność polegała na wprowadzeniu ułamanego kawałka szklanej pipety do ujścia cewki moczowej. Zdecydowano się na zabieg chirurgiczny.

Krowę postawiono w stanowisku zabiegowym, dokładnie obmyto wodą z mydłem okolicę sromu, odbytu i nasady ogona a następnie splukano roztworem Biovalu i wysuszono watą. Resztki moczu z pęcherza usunięto przez założenie cewnika. Zastosowano znieczulenie nadoponowe, używając 10 ml 2% polokaínu. Cięcie pochwy wykonano w linii środkowej około 5 cm ponad ujściem szyjki macicy. W tym celu kleszczami Albrechtsena uchwycono w górnej części szyjkę maciczną i podciągnięto ku tyłowi, wówczas ściany pochwy zostały napięte i przy pomocy noża Colina przecięte górne sklepienie pochwy.